

Tutaj najczęściej chodzili na mszę Wojtek i Tadzio Kwiatkowski.

Katedra św. Stanisława, wzniesiona za panowania Jagiełły, a według legendy w miejscu pogańskiego kultu Perkuna, w słowiańskim świętym gaju dębowym, gdzie płonął wieczny ogień, strzeżony przez wajdelotów i wajdelotki. Świątynia wywiera duże wrażenie, głównie ze względu na monumentalne rzeźby. Na zewnętrznym tympanonie przedstawiona jest ofiara Noego po potopie, pomiędzy pilastrami posągi ewangelistów, nad nimi płaskorzeźby scen z Dziejów Apostolskich, a po obu stronach portyku olbrzymie rzeźby Abrahama i Mojżesza. Przed katedrą stoi okrągła baszta, z którą również związane są ciekawe legendy, a której fundamenty prawdopodobnie pochodzą z czasów przedchrześcijańskich.

*Tak naszczeni
jałmużną i knutem
parli bez ciężkiej zbroi
w poprzek przeznaczenia
nie dając zasnąć ziemi
kopytem podkutym
czas cały w skwarze
dziejów
bez wody i cienia*

*Ja miałem być ich
dzieckiem
śmigłym jak trucizna
snu nie znać
ni rozpusty
i w łóżu nie zasnąć
ja miałem być ten który
sumieniem jak szablą
zostawi po nich w herbie
bochen chleba
zapustny*

„Kiedyś puszcza lody...”, s. 44-45.

Bodaj najwęższą z ulic Wilna jest Skopówka, prowadząca od ulicy Zamkowej w stronę Pałacu Prezydenckiego, łącząca się z Uniwersytecką i Ludwisarską. Swoją historią sięga początku XVI wieku. Uliczka podobno wypełniona jest znakami i magią, szczególnie słynne są te, związane z domami pod numerami 4, 6, 8. Jedna z wróżb obiecuje, że jeśli ktoś zobaczy na Skopówce dwóch mężczyzn z wędkami, to na pewno zostanie prezydentem.

*Kiedy śpiewałem
mówili że płacze
a gdy kochałem
mówili że jestem
nacięciem drzewa
to runiczna miłość
ona rozwinie stargane
na wietrze
sieroce słowa
zagasłe do szeptu*

„Kiedyś puszcza lody...”, s. 45.

Lewą część ulicy zajmują budynki Uniwersytetu Wileńskiego im. Stefana Batorego, położone w centralnej części Starego Miasta. Oprócz Skopówki okrążają je ulice: Zamko-

wa, Świętojańska i Uniwersytecka. Uczelnia powstała w 1570 roku, dziewięć lat później przekształcona przez Stefana Batorego w uniwersytet, funkcjonowała pod różnymi nazwami. Kompleks zabytkowych budynków i dwunastu dziedzińców łączy kilka stylów architektonicznych, charakterystycznych dla epok między XV a XIX stuleciem. Z uczelnią związani byli m.in. ks. Piotr Skarga, ks. Marcin Poczubot-Odlanicki, Jan i Jędrzej Śniadeccy, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki. Największe wrażenie robi dziedziniec Piotra Skargi otoczony barokową kolumnadą oraz Poczubota z Obserwatorium Astronomicznym i klasycystyczną Białą Salą wewnątrz. Obserwatorium założyła w 1758 roku Elżbieta z Ogińskich Puzynina.

Z tych dziedzińców wychodzi się na ulicę Uniwersytecką.

*Ja do was tęsknię
nocą co nie mija
nadchodzi we mnie
smak brzoźowej ciszy
ja mam przyjaciół
w każdej świata stronie
i wrogów przyczajonych
po wilgotnych bramach
ze szpadą za plecami
w dygocącej dłoni
cherlawej pieśni
bez ognia i ciała*

„Kiedyś puszcza lody...”, s. 45-46.

Szliśmy ulicami zalanymi słońcem, które niekiedy zmuszało nas do odpoczynku. Wstępowaliśmy do kawiarenek. Towarzyszyły nam wiersze Tadeusza, przygotowane i wybrane przez Marię, które pięknym głosem czytał nam Piotr, młodszy syn poety, i które niemal w całości cytuję w tym tekście.

*Niech dzwoni w moim
wierszu
damasceńskie słowo
rozdaje pamięć
gwiazdom
waszych twarzy
(...)
Prząśniczko moich nocy
muzyko szalona
ty pierwsza od wrzosów
od motyli lżejsza
twoje usta
bukiet pocałunków
w twoich oczach
srebro twego wnętrza*

„Kiedyś puszcza lody...”, s. 46, 55.

Z uczelnią, dawną Akademią Jezuicką, związana jest siedemnastowieczna legenda o księdze *Liber Magnus* czarnoksiężnika Twardowskiego, którą Zygmunt August ofiarował testamentem Akademii, i która trzymana była w bibliotece pod kluczem, na dodatek przykuta do ściany łańcuchami. Księgę z ciekawości otworzył ks. Daniel Bukwiłł i wyzwolił moce piekielne. Nazajutrz dzieło zniknęło, widziane było później w Akademii Krakow-

skiej, skąd także zniknęło w tajemniczych okolicznościach.

Jedną z pierzei dziedzińca Skargi stanowi kościół św. Jana, zwany uniwersyteckim, także zbudowany na miejscu pogańskiego kultu, ufundowany przez Jagiełłę, pierwotnie gotycki, po przebudowie barokowo-klasycystyczny z dziesięcioma ołtarzami, w którym znajduje się figura Chrystusa przywieziona przez księdza Skargę z Norymbergii. Tutaj w południowej nawie umieszczono popiersie Mickiewicza (w miejscu, w którym słuchał nabożeństw). W kościele także znajdują się pomniki Tadeusza Kościuszki i Ludwika Kondratowicza (W. Syrokomli), a na chórze popiersie Stanisława Moniuszki, który był tutaj organistą.

*Jak cię zasłuchać
zaczytać
rozwinąć na dłoni
jak folią dziadkowską
jak cię pożegnać
i rano jak witać
i wykarmiony tobą
zapaść w sen brzoźowy*

„Kiedyś puszcza lody...”, s. 56.

Na rogu Uniwersyteckiej i placu Szymona Dowkonta (dawniej Napoleońskiego) znajduje się Pałac Prezydencki (dawniej Biskupi). Za Olgierda w tym miejscu był dwór i ogrody Gaszolda. W XIV wieku pierwszy biskup wileński Andrzej Wasiło wybudował tutaj pałac biskupi. Pod koniec XVIII w. pałac przebudowano na potrzeby cara i stał się siedzibą gubernatorów, mieszkali tutaj Nowosilcow, Kutuzow, Murawiew, tutaj przesłuchiwani byli Filareci.

W pałacu gościli królowie m. in. Stanisław August, carowie, Napoleon I, a w okresie międzywojnia marszałek Józef Piłsudski, Stanisław Wojciechowski, Ignacy Mościcki, Władysław Raczkiewicz.

*Napięta jest moja
śmierć
A i życie nie pieśczoła
Odlupują się
pijane dni
po dwa po pięć
wysychają w dłoni
wiersze szczerozłote*

„Kiedyś puszcza lody...”, s. 56.

Przy ulicy Uniwersyteckiej była redakcja „Kurieria Wileńskiego”, znajdowało się tutaj Towarzystwo Lekarskie, audytorium farmaceutyczne, biblioteka, mieszkania profesorów uniwersyteckich. Pod nr 6 mieszkali pierwsi jezuici sprowadzeni do Wilna, później były tu kolejno: seminarium diecezjalne, tajne archiwum i starostwo grodzkie. Obecnie mieści się tutaj kancelaria prezydentka.

Urszula Gierszon

cdn.